CZĘŚĆ XLII — № 84. ROK 21 — (1850.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 31 Października. / 12 Listopada.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 30 Października. / 11 Listopada.

Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale Wojskowości, najłaskawiej mianowani: 21 Października, zostający przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Jenerał-major orszaku J. C. Mości *Daragan 1*, pełniącym obowiązki Wojennego Gubernatora Tuły i Tulskim Cywilnym Gubernatorem. — 22 tegoż m., zostający przy oddzielnym Kaukazskim korpusie, Jenerał-major xiążę *Bariatyński*, Dowodzcą brygady rezerwowej Grenadyerów Kaukazskich, z pozostaniem w orszaku J. C. Mości, a Dowodzca tejże brygady, Jenerał-major *Bellegarde 1*, Dowodzcą 1 brygady 10 dywizyi pieszej. — 25 tegoż m., liczący się w korpusie inżenjerów, zostający przy Naczelniku Inżenjerów Czynnej Armii, Jenerał-major *Avregio 2*, mianowany został Dyrektorem Drogi żelaznej z Warszawy do Wiednia.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale służby Cywilnej, z d. 15 Października, Członek Kodyfikacyjnej Kommisyi Królestwa Polskiego, Rzeczywisty Radzca Stanu *Zaborowski*, na własną prośbę, uwolniony został od obowiązków Professora Zwyczajnego Cesarskiego S.-Petersburgskiego Uniwersytetu.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

25 Sierpnia. Z ogłoszeniem ułożonej przez Ministrów Spraw Wewnętrznych i Oświecenia ustawy o klassach dla geometrów (Землемѣрные классы) przy Gymnazyach w Wilnie i w Mińsku i potwierdzonych przez N. Cesarza ich etatów. (Podług ustawy, klassy te otwierają się na lat siedm w celu przygotowania potrzebnej liczby umiejętnych geometrów do służby pod wiedzą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, podczas mającej się odbywać lustracyi dóbr obywatelskich w Zachodnich gubernijach. Fundusz na to opatruje się z osóbnego poboru, ustanowionego z majątków obywatelskich na koszta rozgraniczenia i lustracyi. Klassy geometrów są tylko specyalnemi kursami przy Gymnazyach i zostają pod bezpośrednią wiedzą Zwierzchności gymnazyalnej. Do wykladania specyalnych przedmiotów właściwie geometrycznego kursu, w klassach dla geometrów będą osobni Nauczyciele, zrównani w przywilejach z innymi Nauczycielami Gymnazyj. — Komplet uczniów w tych klassach ma być przy każdem Gymnazyum 80, z nich 50 stypendystów, utrzymujących się z wyżrzeczonego funduszu i 30 utrzymujących się o własnym koszcie. Liczba wszakże tych ostatnich, w razie potrzeby, może być powiększona. Na stypendystów przyjmują się wyłącznie synowie ubogiej szlachty i urzędników; na swój koszt mogą wstępować synowie rodziców wszelkiego wolnego stanu, lecz wtedy tylko, kiedy komplet nie zapełni się synami szlachty i urzędników. — Do klass przyjmują się przed innemi tacy, którzy, ucząc się przedtém w Gymnazyum lub Szkole powiatowej szlacheckiej, skończyli z pożytkiem piątą klassę i zasłużyli na promocyą do klassy szóstej; przy czém jednak zwraca się szczególna uwaga na większą lub mniejszą biegłość w języku rossyjskim, matematyce i rysunku. Mogą być także przyjmowani synowie szlachty i urzędników wychowywani w domu, jeśli mają lat szesnaście i zdadzą dostateczny examen ze wszystkich przedmiotów, wykładanych w piątej klassie w Gymnazyach, ustępując wszakże pierwszeństwa co do przyjęcia uczniom Gymnazyj i Szkół powiatowych szlacheckich. — W razie równości zdań o kilku kandydatach, biorą pierwszeństwo ci, co okażą większą biegłość w rysunku. — Prośby o przyjęcie do *klass geo-*

metrów mają być podawane od 15 Sierpnia do 1 Września. — Kandydaci z innych Gymnazyj, oprócz Wileńskiego i Mińskiego, i z innych Szkół powiatowych szlacheckich, powinni złożyć świadectwa, że opuścili tamte Szkoły jedynie dla przejścia do klass geometrów. — Kurs nauk geometrycznych trwa dwa lata, i dzieli się na dwa kursa, co do ogólnych przedmiotów idące równolegle z klassami VI i VII Gymnazyj, tak iż uczniowie pierwszej geometrycznej klassy są razem uczniami klassy szóstej, a uczniowie drugiej geometrycznej klassy są uczniami siódmej klassy Gymnazyum. — Przedmioty specyalne w klassach geometrów są: geodezya, początki agronomii o ile potrzebne do oszacowania gruntów, chemija gospodarska, prawo graniczne, rysunek planów i sytuacya, systemat i format lustracyjnego pomiaru. Oprócz tego uczniowie ćwiczą się w robotach pomiarowych w polu. — Od 15 Czerwca do 15 Sierpnia uczniowie z Nauczycielem geodezyi udają się do majątków skarbowych, leżących koło Wilna i Mińska, i tam zajmują się robotami lustracyjnemi i pomiarowemi. Przy skończeniu kursu, uczniowie celujący otrzymują nagrody w xiążkach, narzędziach geometrycznych, listach pochwalnych i medalach. Ogólny etat klass geometrów wynosi w Wilnie 6,590 r., w Mińsku 6,890 r. Starszy Nauczyciel geodezyi i miernictwa pobiera, z pieniędzmi na mieszkanie, rocznie 510 r.)

12 Września. Z ogłoszeniem Ukazu N. Cesarza, dozwalającego dymissyonowanemu Rotmistrzowi Piotrowi Sipajle, wioskę jego dziedziczną w Mohylewskim powiecie Marcianowo i wieś Awchimkowicze z 61 duszami popisowemi i z 791 dziesięcinami ziemi, po śmierci jego, pozostawić w dożywotniem posiadaniu żony jego Natalii Sipajłowej, po zejściu której majątek ma się dostać sukcessorom Sipajły.

20 tegoż m. O nieprzyjmowaniu nadal do obowiązków policyjnych, Kolleg. Rejestratora Pawła Skarretko.

TYFLIS, *7 Października.* 29 Września Jego Cesarska Wysokość Następca Cesarzewicz, po wyjeździe z Tyflisu, raczył być na śniadaniu we wsi Muchrani, u xięcia Dawida Bagrationa-Muchrańskiego. O piątej godzinie wieczorem przybywszy do miasta Gori, gdzie był spotkany od mieszkańców z entuzyazmem, Następca Cesarzewicz przyjął honorową straż od gornej № 1 bateryi Kaukazskiej Grenadyerskiej artylleryjskiej brygady, odbył musztrę dwóch dział tejże bateryi, opatrzył starą twierdzę, i po obiedzie, około siódmej godziny wieczorem, raczył uszczęśliwić swoją bytnością dom xięcia Alexandra Eristowa, Powiatowego Marszałka, gdzie gospodyni, spotkawszy Wysokiego Gościa, przedstawiała damy. Wieczorem grała muzyka, tańczono lezginkę i rizai.

30 Września, w towarzystwie gruzyjskich xiążąt i szlachty, i Osetinów, Następca Cesarzewicz, o ósmej godzinie rano, wyjechał z Gori, przy głośném i nieumilkającém «hurra!» i po śniadaniu we wsi Czały, w domu xięcia Abaszidze, przybył w pożądaném zdrowiu na nocleg do stacyi Biełogory, gdzie J. C. Wysokość oglądał honorową straż od Dońskiego № 9 pułku, i tegoż dnia, między stacyami Suramem i Malitem, dwie roty 3 i dwie roty 4 bataljonów Mingrelskiego pułku Strzelców; roty te defilowały przed J. C. Wysokością ceremonijalnym marszem, a na stacyi Malitskiej Następca Cesarzewicz spotkany był przez Kutaiskiego Wojennego Gubernatora, xięcia Gagarina, i xiążąt imeretyńskich.

1 Października. J. C. Wysokość, wjechawszy, około 5 godziny po południu, do Kutaisa, raczył się zastanowić przed cerkwią, gdzie Najprzewielebniejszy Metropolita Dawid oczekiwał z krzyżem i wodą święconą. Z cerkwi J. C. Wysokość raczył udać się do domu Gubernatora Wojennego, około którego stała od Gruzyjskiego linijowego № 1 bataljonu straż honorowa, po opatrzeniu której łaskawie zwrócił się ku przezentowanym xiążętom i szlachcie imeretyńskiej, guryjskiej, samurzakańskiej, i przybyłym do Kutaisa, na spotkanie Następcy Cesarzewicza, Władzcom Abchazyi, Mingrelii i Swanetii, z ich podwładnymi xiążętami, uprzejmie wszystkich powitał, i od imienia J. C. Mości Najjaśniejszego Pana raczył oświadczyć im zadowolenie za gorliwą i wierną ich służbę. Następnie J. C. Wysokość, opatrzywszy oddział zakładu św. Niny, i szpital wojskowy, z których także został nader zadowolonym, udał się konno do starej twierdzy, dla oglądania w niej starożytnej rozwalonej świątyni, odwiedził Najprzewielebniejszego Metropolitę Dawida, i o godzinie 6 wieczorem miał u Siebie obiad, na który zaproszeni zostali Władzcy Mingrelii, Abchazyi, Swanetii i inne znakomitsze osoby.

2 Października. O 10 godzinie rano, J. C. Wysokość raczył przyjmować Metropolitę Dawida i Arcybiskupa Guryjskiego Eufemiusza, wszystkich wojskowych i cywilnych urzędników i znakomitsze osoby miasta; poczém odbył przegląd z musztrą dwóch rot Gruzyjskiego linijowego № 1 bataljonu, z których pozostał tak zadowolonym, iż, podziękowawszy PP. oficerom, rozkazał wydać pod-oficerom i żołnierzom, w imieniu Cesarza Jegomości, po 25 k. sr.

Od samego Gartiskaru do Kutaisa sprzyjała podróży najpiękniejsza pogoda, 1 Października było nawet gorąco. Następca zachwycał się czarującą miejscowością i wegetacyą kraju, którego uszczęśliwieni mieszkańcy zachowają nazawsze w sercach swoich wspomnienie o łaskawym pobycie Wysokiego Gościa.

Opuściwszy Kutais, J. C. Wysokość przybył, o 5 godzinie po południu, na nocleg, do stacyi Biełogorskiej, zkąd wyjechał, 3 Października, o godzinie 7 rano, przez Suram do Achałcycha. *(Z Gaz. Kaukaz.)*

NOWINY Z KAUKAZU.

Pod koniec Września, znany ze swoich śmiałych napadów Naib Lezgiński Melkum Radżab spuścił się ze znaczną partyą z Tleserucha do Lasów Tanaczyńskich, w nadziei skorzystania z nieobecności wojsk, które posunęły się prze-

ciw innej bandzie na Doordżybalu, mającej na celu zrabowanie futorów lub wsi za Alazan.

Otrzymawszy o tém wiadomość, Naczelnik Lezgińskiej linii, Jenerał-major Czylajew, skierował tam secinę Gruzyjskiej pieszej drużyny, rotę Erywańskiego pułku Karabinijerów, dziesięciu kozaków i piętnastu milicyantów, pod dowództwem tegoż pułku Sztabs-kapitana xięcia Szalikowa. W nocy na 26 Września, oficer ten, dowiedziawszy się, iż partya Melkum Radżaba znajduje się między Czerdachlińskiemi i Kusurskiemi futorami, urządził tam z piechoty zasadzkę, jazdę zaś posłał na stanowisko górałów. Rabusie, widząc małą liczbę kozaków, rzucili się nań jak na pewną zdobycz, i ścigali do miejsca, w którém ukryta była nasza rezerwa; lecz tu spotkali ich Karabinijery dzielnym ogniem ręcznej broni i bagnetami. Nie zważając na niespodziane spotkanie z piechotą i stratę wielu swoich towarzyszy, Lezgini, ozuchwaleni praez swego dowodzcę, śpieszyli się i z gołemi szaszkami i kinżałami rzucili się na Erywańców, którzy, za przykładem nieustraszonego Sztabs-kapitana xięcia Szalikowa, wytrwale przyjęli wszystkie ich napady, i za każdym razem rozbijali ich ze stratą. Trzy razy Lezgini zawzięcie ponawiali swoje natarcie. Nakoniec, po trzecim attaku, kiedy sam dowodzca i odważniejsi towarzysze jego padli, pozostała część partyi rozbiegła się w różne strony, zostawiwszy na miejscu 51 trupa, w tej liczbie i trup Melkum Radżaba, którego znak godności Naiba, inny znak honorowy i broń przesłane zostały do Zakatałów. Jazda szybko ścigała uciekających i dokonała ich porażkę, odebrawszy dwadzieścia koni i mnóstwo oręża. Z naszej strony raniono tylko ośm żołnierzy.

Dowiedziawszy się o tej porażce w Tanaczyńskich Lasach, inne partye Góralów, które już były się spuściły ze strony Ankratla, śpiesznie powróciły w góry, tém bardziej iż widziały z naszej strony gotowość do ich spotkania, i bały się uledz podobnejże klęsce.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

PRUSSY. *Berlin, 3 Listopada.* Podług depeszy telegraficznych z Kassel, z d. 1 Listopada, odebranych w Berlinie w dniu wczorajszym, korpus od 8,000 ludzi wojsk Bawarskich i Austryackich, pod wodzą Xięcia Tour et Taxis, wszedł tegoż dnia o południu do Hessyi Elektoralnej. Z tej liczby 3,500 ludzi pozostało w Hanau, a dalsze wojska wymaszerowały ku Gelnshausen.

— *Deutsche Reform* donosi, że Ministrowie, po odbytej pod prezydencyą hrabi Brandebourg Radzie, byli wezwani przez Króla Jmci do Sans-Souci, w skutek przybyłych z Hessyi depeszy.

Dziś o godzinie 10 zrana, Rada Ministrów znowu zgromadzała się w pałacu Bellevue.

AUSTRYA. *Wiedeń.* Donoszą z Medyolanu, przez telegraf, że Marszałek hrabia Radecki został zawezwany do Wiednia.

Wiedeń, 30 Października. (Przez telegraf.) N. Cesarz Jmć przybył tu wczora wieczorem w powrocie z Warszawy. J. C. Mość nie zajeżdżał do Krakowa, jak to było oznajmiono.

ANGLIJA.

LONDYN, *29 Października.* Składka na posąg sira Roberta Peel'a w Leeds wyniosła dotąd 1,800 f. sterlingów.

— Czytamy w *Times* następujące zdanie o artyście Szczepanowskim, który dawał koncert na gitarze, w Londynie 27 Kwietnia bież. roku. — «Znany ten artysta, który wielką zyskał sobie sławę grą na gitarze w Paryżu, Madrycie, na całym kontynencie, jak u nas w Londynie, a którego powtórne znowu popisy przed naszą Królową w Buckingham Palace takie wrażenie zrobiły, dał poranek muzykalny w pięknej sali Bethovena, gdzie oprócz gitary, popisywał się zachwycającą grą na violonczeli. Trudno znaleźć stosowne wyrazy na określenie gry jego na gitarze, bo wszystkie niedostateczne będą. Instrument ten w jego rękach wychodzi z zwykle naznaczonej mu sfery i staje w pierwszym rzędzie instrumentów szyjkowych. P. Szczepanowski jest niezawodnie pierwszym artystą, który z tego niewdzięcznego dla innych instrumentu, taką dobywa expresyę, takie cieniowanie, taką moc tonów w passażach à la bravura, orkiestrowe tutti; najpiękniejszą harmonią tworzy mistrzowska jego ręka, a cóż kiedy dopiero z pomiędzy gradu arpedżiowych tonów wzniesie się anielski śpiew; wtedy dusza, owiana harmonijnym dźwiękiem, oddaje hołd twórcy tak niebiańskiej muzyki! W fantazyi, którą P. Szczepanowski miał zaszczyt odegrać przed Królową i całym Dworem, zyskał oklask całej powstałej publiczności; powrócił więc i powtórzył finale swojej sztuki. Ostatnią zaś sztuką, którą P. Szczepanowski grał pod tytułem: *Duo Comique*, czyli naśladowanie głosu młodej dziewczyny i starej matrony, śpiewających *Karnawał Wenecki*, zrobił na nas takie wrażenie, żeśmy prawie oczarowani wyszli z koncertu.» *(z Gaz. Warsz.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *27 Października.* Arcybiskup Monsignor Franzoni, przepędziwszy kilka godzin w Genewie, powrócił do Lyonu, gdzie Jego Eminencya ustalić ma swą rezydencyą do nowego rozkazu. W tej chwili X. Franzoni zajmuje w pałacu Arcybiskupim pokoje, które niegdyś zajmował Papież Pius VII, i przyjmuje w nich licznych katolików, którzy ze wszech stron śpieszą składać mu swe hołdy.

WŁOCHY.

TURYN, *23 Października.* Spodziewają się tu licznych reform w armii, liczba pułków piechoty ma być powiększoną; wielu oficerów zostało tranzlokowanych, innych przeniesiono na listę rozporządzalnych.

— W Piemoncie linia telegrafów ukończoną prawie została. *(Journ. de S. P. Pscz. Półn. R. I.)*

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Jedna gazeta prowincyonalna Francuzka donosi, że członek byłego Rządu tymczasowego Rplitej Francuzkiej, P. Flocon (Minister Oświecenia), został teraz wydawcą jednej gazety socyalistowskiej najniższego rzędu, w ciemnym zakącie Departamentu du Nord. Jego kollega, P. Armand Marrast, niegdyś Prezes Izby Konstytującej, napróżno starał się o podobną pozycyą i chciał być wydawcą gazety *Echo de Vésone*. Zarzucano mu, że opinije jego nie są dość *postępowe*. Słychać, że przyjęty jest do spółpracownictwa jednej gazety, którą własne jego stronnictwo nazywa *wsteczną*. Armand Marrast, który tak dzielnie się przyłożył do obalenia Monarchii, który rządził Francyą i przewodniczył Izbie Konstytującej, nie mogący nawet zostać wydawcą ledwo znanej prowincyonalnej gazety — oto dopiero upadek!

* * *

Anglik P. Drumm, osiadły na wyspe Barbada, wynalazł machinę, za pomocą której oddziela cukier krystallizowany od ulepu czyli melassy, bez żadnych preparatów ani czynników chymicznych, przez samą tylko siłę odśrodpędną. P. Drumm zamyka w walcu fermentującą melassę i w krótkim przeciągu czterech minut otrzymuje doskonale czysty i regularnie krystallizowany cukier świetnej białości. Doświadczenia odbywały się w obecności Gubernatora wyspy, który nie szczędził pochwał wynalazkowi, mającemu oddać największe usługi dla przemysłu cukrowego.

* * *

W dniu 29 Maja b. r. ścięto, przy odgłosie działowych wystrzałów, najstarszy w całej Belgii, dąb w Roohorst, posadzony za panowania Karola V w 1540 lub 1550 roku. Wymierzał on 36 stop wysokości i 18 obwodu. Z niektórych gałęzi będzie można otrzymać deski dwóch stop szerokości. Trójwieczne to drzewo zostało kupione za 800 franków przez P. Vander Banck, stolarza w Oudenarde. Mówią, że P. Vander Banck zamierza posłać na wystawę Londyńską deskę wypiłowaną z tego dębu, od 4 do 5 stop szerokości.

* * *

Muzeum Luwru otrzymało ostatniemi dniami dar bardzo szacowny od P. Angrand, byłego Konsula jeneralnego francuzkiego w Boliwii. Dar ten składa się ze zbioru naczyń, figurek, materyj, broni, słowem rozmaitych przedmiotów, znalezionych w starożytnych grobowcach Peruwjańskich. Jest tam pewna liczba waz, należących do najodleglejszej epoki cywilizacyi Amerykańskiej, które, ze swego kształtu, obrobienia, farb i ozdób, są zupełnie podobne do waz, znajdowanych w grobowcach etruskich, w okolicach Viterbe. Muzeum Luwru wcale ich dotąd nie posiadało; zarząd tego zakładu zmuszony jest, z powodu tego nowego nabycia, zmienić całkiem urządzenie i rozkład przedmiotów, tak iż Muzeum na czas niejaki zostaje zamknięte.

* * *

Sir John Ross, kapitan marynarki angielskiej, wysłany z dwóma okrętami Rządowemi na odszukanie wyprawy do bieguna sira Johna Franklina, wypływając w tę podróż ze szkockiego portu Ayr, wziął z sobą kilka par Gołębi Pocztowych (Columba tabellaria), ażeby je wypuścić kiedy powezmie ślad Franklina, lub sam znajdzie się w niebezpieczeństwie.

W tych dniach dwoje z tych gołębi przyleciały do swego gniazda w Ayr, lecz, na nieszczęście, straciły w drodze pismo, w które bez wątpienia były opatrzone. Rzecz niepojęta, jakim sposobem te osobliwym instynktem obdarzone ptaki zdołały ulecieć przynajmniej 2,000 mil angielskich bez odpoczynku i bez pokarmu!

* * *

Na jedném z ostatnich posiedzeń Akademii Nauk Francuzkiej, czytane było sprawozdanie o szczególnej substancyi jadowitej, którą dzicy ludzie Ameryki południowej zwykli zaprawiać swe strzały i groty. Wiadomo, że najmniejsze zadraśnienie, zadane takiém narzędziem, sprawia śmierć w okamgnieniu. Równie człowiek, jak i największe zwierzęta, ulegają wpływowi tego piorunującego jadu.

W czasach kiedy panowało wątpienie o wszystkiém, mędrkowie francuzcy zwątpili i o tém, — nader dowcipne żarty były wykoncypowane dla dowiedzenia, że podobna trucizna istnąć nie może. Jakkolwiek bądź, dotąd nikomu się nie udało dostać tej substancyi w takiej ilości, iżby można było poddać ją pod rozbior chymiczny. Teraz tylko zdołano zakupić ją w Ameryce południowej z pierwszej ręki.

Substancya ta ma wszelki pozor żywicy. Wprowadzona do ciała przez zakłócie, zadaje śmierć w jednej chwili; połknięta zaś, pozostaje nieczynną w żołądku tak ludzi, jak źwierząt. Liczne doświadczenia, dopełnione na psach i innych źwierzętach, przekonały nietylko o nieszkodliwości jadu w żołądku, ale i o tém, że jad nic nie traci na swej mocy po wyjściu z żołądka.

Substancya ta, w języku krajowców, którzy ją wyrabiają, nazywa się *Cuvave*. Podług domniemań Członka Akademii, który zdawał o niej sprawę, otrzymuje się z drzewa, należącego do familii *Strychnaeae*, do której zaliczona jest znana nawet w homeopatycznej medycynie *Strychnos Nux vomica;* ale, dodaje sprawozdawca, dzicy ludzie, wyrabiający niewiadomym sposobem tę truciznę, mieszają do niej jad wyjęty z jadowitych wężów, jako z *Cobra Capella*, *Crotalus horridus*, *Coluber Naya i t. p.* Oczekujemy bardziej szczegółowej wiadomości o tym przedmiocie, dla udzielenia jej naszym czytelnikom.

Позволяется печатать. 30 Октября 1850 года. *За Цензора Профессоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.